Rok VII. Nr. 50. Sosnowiec, sobota 20 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Buforowa Mandżurja odetnie
Rosję sowiecką od Chin.

NOWE PAŃSTWO.

LONDYN, 19. 2. W Mukdenie odbyło się wczoraj uroczyste proklamowanie niepodległej republiki mandżursko-mongolskiej. Nowe państwo będzie się składało z prowincyj: Feng - Tin, Hai-Lung-Kjang, Kiryn, Ljao-Nung oraz z części wewnętrznej Mongolji wraz z okręgiem Jehol. Pozatem do republiki będzie należał okręg Charbiński z Charbinem i Cycykarem.

Proklamowanie nastąpiło w obecności gubernatorów wyżej wymienionych prowincyj książąt mongolskich, oraz przedstawicieli emigracji rosyjskiej. Miasto było udekorowane flagami Na placu Słońca odbyła się rewja wojskowa oddziałów mandżurskich, pozostających pod kierownictwem japońskiem.

Gabinet ministrów ma być utworzony na zebraniu przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących Mandżurję i Mongolję. Po utworzeniu gabinetu nastąpi wybór prezydenta republiki. Największe szanse ma b. cesarz chiński, potomek dynastji mandżurskiej, Pu-i.

ODCIĄĆ SOWIETY.

Utworzenie buforowego państwa mandżurskiego jest ukoronowaniem polityki japońskiej, zmierzającej konsekwentnie do odcięcia Rosji sowieckiej od Chin.

Obecnie Sowiety będą jedynie w Turkiestanie. Jednakże granica ta nie przedstawia żadnych wartości praktycznych ani strategicznych, gdyż pustynia Gobi oddziela Turkiestan od Chin centralnych, odległych o 5.000 kilometrów. W ten sposób stworzenie przegrody miedzy Dalekim Wschodem a Rosją, stało się faktem.

Pozatem, przez ogłoszenie niepodległości Mandżurji i włączenie do jej terytorjów Charbina, Japonja obejmuje kontrolę nad wschodnio-chińską koleją żelazną, co daje jej możność odcięcia w każdej chwili Rosji sowieckiej od Władywostoku.

PAŃSTWO EMIGRANTÓW.

Korespondenci pism angielskich na Dalekim Wschodzie przypuszczają, że Japonja niepoprzestanie na ogłoszeniu niepodległości Mandżurji, lecz stworzy jeszcze jedno państwo buforowe, pomiędzy Mandżurją, a Rosją sowiecką. Państwo to pozostawałoby we władaniu emigrantów rosyjskich.

Rząd japoński uzna de jure nową republikę i nie omieszka udzielić jej poparcia, jeżeli rząd mandżurski stanie na wysokości zadania.

Narazie Japonja obejmie protektorat nad młodem mocarstwem, powstrzymując się od wkraczania w sprawy polityki wewnętrznej.

W SZANGHAJU GRZMIĄ ARMATY.

W sobotę o godz. 7 rano według czasu chińskiego upływa termin ultimatum wystosowanego przez dowódcę wojsk japońskich do chińczyków.

Japończycy liczące się najwidoczniej z odrzuceniem ultimatum czynią gorączkowe przygotowania do decydującego natarcia.

W jutrzeiszem natarciu na okopy chińskie w dzielnicy Szapej i na fortyfikacje w Wusong weźmie udział 18.000 żołnierzy japońskich.

Dziś rano artylerja chińska rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich na lądzie, oraz okrętów japońskich w porcie. W dzielnicy Hong-Kiu ogień artylerji chińskiej wyrządził znaczne szkody. Zniszczone są również budynki angielskie w koncesji międzynarodowej.

Granat chiński eksplodował na najwyższem piętrze w hotelu Savoy, nie wyrządzając jednak nikomu krzywdy.

Projekt podatku kościelnego na posiedzeniu sejmu

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu załatwiono cały szereg sprawozdań komisyj. Dłuższą dyskusję wywołał nowy projekt opodatkowania na rzecz kościoła. Byłby to 5 proc. podatek od stawek podatku dochodowego i gruntowego, ściągany od członków parafij katolickich.

Swego czasu podatek taki istniał w Małopolsce Wschodniej i rozciągnięty ma być obecnie na całą Polskę.

Dłuższą dyskusję również wywołała sprawa podwyżki opłat emerytalnych.

Wybuch wulkanu Krakatoa

FONTANNA LAWY WYSOKOŚCI 400 METRÓW.

LONDYN, 19. 2. Donoszą z Batawji o wybuchu wulkanu Krakatoa. Krater wyrzuca fontanny lawy wysokości 400 metrów. Morze dokoła wyspy jest wzburzone.

W Batawji stacja telegrafu iskrowego przejęła kilka sygnałów od zagrożonych okrętów.

EPISKOPAT PRZECIWKO NOWEJ USTAWIE O REFORMIE SZKOLNICTWA.

WARSZAWA, 19. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej odczytano list episkopatu polskiego, podpisany przez ks. kardynała Hlonda i arcybiskupa Kakowskiego, występujący przeciwko nowej ustawie o reformie szkolnictwa.

Wiceminister Pieracki oświadczył, że list ten musi być nieporozumieniem, gdyż nowa ustawa w niczem nie podważa, ani konstytucji, ani konkordatu.

Rząd uważa religję za platformę wychowania, nie może wszakże uznać, aby monopol na nią miała jedna partja.

SHAW CIĘŻKO RANNY W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

LONDYN, 19. 2. Bernard Shaw, który przebywa w południowej Afryce, uległ wczoraj wraz z małżonką katastrofie samochodowej w miejscowości Kynsna, odległej o 200 mil od Capetown. Samochód pp. Shaw wpadł do rowu, przewrócił się i uległ zniszczeniu. Bernard Shaw doznał ogólnego potłuczenia i podrapania ręki. Bernard Shaw sam prowadził samochód, uzyskawszy dopiero przed paru dniami w Capetown pozwolenie na prowadzenie.

O Groenera może przewrócić się Brüning
Polityczna strategja prawicy niemieckiej.

BERLIN, 19. 2. Reichstag zbierze się 23 bm., by uchwalić ustawę w sprawie daty wyborów prezydenta Rzeszy. Obrady nad tą ustawą dadzą sposobność do ogólnej dyskusji politycznej. Kanclerz Brüning gotów jest stawić się w Reichstagu i w toku dyskusji zabrać głos.

Dotychczas wpłynął wniosek nieufności dla Brüninga tylko ze strony komunistów. Poza tem komuniści zgłosili specjalny wniosek nieufności dla Groenera, ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Niemiecko - narodowi i narodowi socjaliści zapowiedzieli również wnioski, wymierzone przeciw Brüningowi i Groenerowi.

Specjalnie niebezpieczna dla rządu sytuacja wytworzyć się może w wyniku strategicznego ataku prawicy na Groenera.

Niemiecko - narodowi i narodowi socjaliści, którym Groener nie naraził się niczem, a nawet usiłował sobie zaskarbić ich względy ostatnim rozkazem w sprawie dopuszczenia hitlerowców do służby w Reichswehrze, spekulują na obalenie w ten sposób całego gabinetu. Prawica liczy na wpędzenie socjal-demokratów w sytuację bez wyjścia.

Jeżeli Groener ma być nie obalony, to socjaliści muszą głosować za nim. Tymczasem w kołach socjal-demokratycznych i demokratycznych panuje oburzenie z powodu ostatniego rozkazu Groenera. Nadomiar wystosował on list do przywódców partyj, w którym domaga się odpolitykowania młodocianych i rozwiązania związków młodzieży. Znane jest także nieprzychylne stanowisko Groenera wobec republikańskiej organizacji Reichsbanner.

Walka o ministra spraw wewnętrznych Rzeszy może więc doprowadzić do kryzysu gabinetowego. Brüning będzie musiał wysilić całą swą zręczność polityczną, by niebezpieczeństwo to odwrócić.

Desperackie skoki mieszkańców z płonącego domu

MADRYT, 19. 2. W Bilbao spłonął wczoraj jeden z najwyższych domów. Pożar wynikł w sklepie, a ogień tak szybko objął cały parter, że mieszkańcy, wskutek uszkodzenia wind, zostali odcięci od świata.

Drabiny strażackie, przystawione do okien, okazały się niewystarczające, wobec czego wiele osób zaczęło wyskakiwać z niższych pięter na rozciągnięte przez strażaków płótna. Nie obeszło się bez wypadków śmiertelnych. Jedna z kobiet strzaskała sobie głowę o kamienie, druga odniosła tak ciężkie rany, że po przewiezieniu do szpitala zmarła. Ogółem jest poszwankowanych 31 osób. Gmach spłonął doszczętnie.

Rewolucja na wyspie Curaçao
Murzyni podpalili rafinerję nafty.

NOWY JORK, 19. 2. Na wyspie Curaçao wybuchła rewolucja. Powstańcy po opanowaniu stolicy, podpalili rafinerję nafty. Rozruchy przerzuciły się na sąsiednią wyspę Toruba, gdzie rewolucjonistom udało się opanować na czas krótki gmachy publiczne.

Jednakże gubernator Curacao stłumił powstanie, aresztował 20 przywódców, a 8 skazał na banicję. Skazańcy będą zesłani do Guajany.

* * *

Curaçao jest wyspą holenderską, należącą do grupy Antyllów. Znajduje się w pobliżu brzegów Venezueli, a główne jej bogactwo stanowią plantacje specjalnej odmiany pomarańcz, z których jest wyrabiany słynny likier „Curaçao". W ostatnich czasach wyspa stała się ośrodkiem intryg politycznych ze względu na odkrycie niezwykle bogatych źródeł naftowych w Venezueli.

BUNT WIĘŹNIÓW W ŻÓŁKWI.

LWÓW, 19. 2. (wł.) W więzieniu w Żółkwi wybuchł bunt więźniów, który zlikwidowała dopiero straż ogniowa, lejąc wodę z hydrantów.

Prowodyrów buntu odseparowano i skuto ich w kajdany przeniesiono do innych cel.

BOMBA PRZED RATUSZEM.

PARYŻ, 19. 2. Przed ratuszem w Barcelonie wybuchła wczoraj bomba. Dwaj żołnierze, którzy odkryli bombę na chwilę przed wybuchem, wstrzymali ruch na ulicy, dzięki czemu tylko dwie osoby zostały ranne. Front ratusza jest silnie uszkodzony.

Władze przeprowadziły w Tarassa rewizje w mieszkaniach komunistów, przyczem znaleziono 98 maszyn piekielnych.

Demonstracje i awantury w drugim dniu strajku w Zagłębiu.

Rola kobiet. — Akcja komunistów. — Co odpowiedział zespół pracy na ofertę p. Stańczyka. — Teror przemysłowców. — Kobiety na szynach kolejki.

Strajk w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w dalszym ciągu naogół ma charakter spokojny, Do żadnych poważniejszych rozruchów, poza drobnemi demonstracjami, zorgani zowanemi przez komunistów, nie doszło. Na wszystkich niemal kopalniach panuje spokój.

Na pierwszej zmianie strajkowały następujące kopalnie: **Jakób (174 robot.) Kazimierz (790 robot.), Reden (413 robotników), Paryż (824 robot.), Renard (826 robot.), Flora (255 robot.), Grodziec (304 robot.), Koszelew (236 robot.), fabryka maszyn w Niwce (314 robot.).**

Pozatem strajkują kopalnie: **Wiktor w Milowicach i Mortimer, które w czwartek miały świętówki. Ogółem na pierwszej zmianie strajk objął 5195 robotników.**

Kopalnie: Juljusz, Saturn, Czeladź, Modrzejów, Mars, Jowisz, Klimontów, Jerzy i Upadowa są nieczynne z powodu świętówek.

Akcja komunistów, chcących za wszelką cenę doprowadzić do rozruchów, wzmogła się wczoraj znacznie. Na terenach kopalnianych rozrzucono wczoraj masę ulotek, nawołujących do masowych wystąpień. Wśród robotników kręcą się agitatorzy komunistyczni.

Charakterystyczną jest rzeczą, że agitatorzy komunistyczni przedewszystkiem usilują wyzyskać swoje wpływy wśród kobiet, żon, matek i córek górników. Na kilku kopalniach agitacja wśród kobiet dała pewne wyniki.

Jak to wczoraj pokrótce donosiliśmy, **na kopalni Klimontów doszło onegdaj późnym wieczorem do demonstracyj, które, jak się okazuje, wywołały podburzone przez komunistów kobiety. Przed kopalnią zebrał się tłum z przeważającą większością kobiet w liczbie około 300 osób. Kobiety poczęły wznosić wrogie okrzyki pod adresem przemysłowców.**

Wezwany na miejsce większy oddział policji przy użyciu pałek gumowych rozproszył demonstrantów, **przyczem kilka osób, jak również i policjant zostali lekko poturbowani.**

W Dąbrowie, w korytarzu domu ludowego, podczas odbywającego się zebrania górników zatrzymany został przez policję **Izaak Osjasz, stały mieszkaniec Dąbrowy (Narutowicza 3).**

Podczas rewizji znaleziono przy Osjaszu **ukryte w spodniach przepasane paskiem 98 odezw komunistycznych, wzywających do podtrzymania strajku i do rozruchów. Pozatem znaleziono przy nim różne notatki, listy kompromitujące itp. Osjasz osadzony został w więzieniu.**

Komuniści usiłowali **zorganizować masówkę w Niwce. Zebrało się około 100 robotników, których bez trudu policja rozproszyła.**

Do poważniejszych zajść doszło na kopalni Modrzejów, gdzie wczoraj **zebrało się około 200 osób z przeważającą większością kobiet, które wznosiły wrogie okrzyki pod adresem przemysłowców.**

Kilkakrotne wezwanie policji do rozejścia się nie odniosło skutku. Zbity tłum niewiast przybrał groźną postawę. Pod adresem policji padły soczyste epitety.

Policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła wzburzone niewiasty, przyczem kilka z nich zostało lekko poturbowanych.

Sytuacja popołudniu nie uległa zasadniczo żadnej zmianie. Górnicy drugich zmian nie zgłosili się również do pracy.

Ogólna liczba strajkujących w Zagłębiu Dąbrowskiem górników, nie licząc tych kopalni, które miały wczoraj świętówki, wynosi około 10.000 osób.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na polecenie okręgowego sekretarza centralnego związku górników przystąpiła do strajku mała kopalnia Wiktorja.

Dziś od rana prawdopodobnie przystąpią również do strajku dwie dotychczas pracujące normalnie kopalnie: **Stanisław w Gołonogu i Helena w Zagórzu.**

Na kopalniach Jowisz i Grodziec panuje podniecony nastrój, wywołany zarządzeniami dyrekcji kopalni.

Wczoraj w nocy do poszczególnych **mieszkań górników zachodzili stróże kopalniani, którzy z polecenia zarządów kopalni namawiali górników do powrotu do pracy, w przeciwnym bowiem razie, grozili, że po zlikwidowaniu strajku żaden z nich nie może liczyć na powrót do pracy.**

Znaczna liczba górników zastraszona w ten sposób **niezwłocznie udała się na tereny kopalniane**, gdzie zatrudniono ich natychmiast przy ładowaniu węgla do wagonów.

Wśród robotników nie pracujących wywołało to duże poruszenie. W pobliżu terenów kopalnianych poczęły się **zbierać grupki robotników, wrogo nastrojonych do swych kolegów, którzy złamali solidarność.** Na szczęście do żadnych ekscesów nie doszło.

Jak się dowiadujemy, kopalnia Jowisz ma terminowe zamówienie węgla na eksport. Węgla na zwałach kopalnia ma dostateczną ilość. Chodzi tylko o ładunek węgla, do którego kopalnia wezwała **200 robotników.**

Na kopalni Mortimer doszło wczoraj popołudniu do zaburzeń, wywołanych przez kobiety. Robotnicy, którzy chcieli udać się do pracy zostali steroryzowani przez kobiety. **Na terenach kopalnianych doszło do nienotowanego incydentu.**

Robotnicy, zatrudnieni na powierzchni kopalni, spotkali się ze zdecydowaną postawą kilkudziesięciu niewiast, które w formie kategorycznej zabroniły im przetaczania wózków, naladowanych węglem.

Kiedy groźba ta nie poskutkowała i robotnicy zabrali się do roboty, wówczas stało się coś nieprzewidzianego.

Kilkanaście kobiet ułożyło się na szynach kolejki, uniemożliwiając w ten sposób przetaczanie wózków. Pozatem podniecone niewiasty porwały się do bicia. Kilku robotników oblały zimną wodą, mocząc ich do suchej nitki.

Robotnicy ci z konieczności musieli porzucić pracę i udali się do domów.

* * *

Dowiadujemy się, że wczoraj w godzinach popołudniowych do Zagłębia **przybył poseł komunistyczny Rożek w towarzystwie kilku prowodyrów, podobno wybitnych działaczy komunistycznej partji polskiej.**

* * *

W związku z listem centralnego związku górników do zespołu pracy na Śląsku, w którym C. Z. G. prosi o przystąpienie do strajku, **dowiadujemy się, że sekretarjat C. Z. G. w Sosnowcu otrzymał list, w którym zespół pracy oświadcza, że nie może dać narazie w tej sprawie odpowiedzi. Musi się bowiem porozumieć „z głównym zarządem i instytucjami nadzorczemi" i dopiero wtedy będzie mógł dać ostateczną odpowiedź.**

Dziś o godz. 10 rano w lokalu domu ludowego przy ul. Jasnej w Sosnowcu odbędzie się informacyjna konferencja delegatów centralnego związku górników, na której składane będą sprawozdania z dotychczasowego przebiegu strajku, a następnie omawiana będzie sprawa dalszego postępowania.

W konferencji tej weźmie udział **generalny sekretarz C. Z. G. p. Stańczyk.**

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się również **konferencja „Pracy Polskiej"**, na której mają zapaść ostateczne uchwały, dotyczące wytworzonej w górnictwie sytuacji. Pertraktacje „Pracy Polskiej" z przemysłowcami w sprawie 4 proc. obniżki płac należy uważać za zerwane.

* * *

Sytuacja w Zagłębiu Krakowskiem przedstawiała się wczoraj następująco:

Naogół na wszystkich kopalniach panuje spokój. **Prócz dwuch kopalni, które miały wczoraj świętówki, wszystkie inne strajkują.**

Żadnych awantur, ani też usiłowań zorganizowania masówek, nie zanotowano. **Ogółem strajkuje około 9.000 górników.**

Należy dodać, że **władze bezpieczeństwa rozwiązały na dwuch kopalniach gwarectwa jaworznickiego komitety strajkowe, których działalność zagrażała spokojowi publicznemu.**

1500 robotników demonstrowało na kopalni Milowice.

GRAD KUL REWOLWEROWYCH, KAMIENIE I CEGŁY POSYPAŁY SIĘ NA POLICJĘ. — JEDEN POLICJANT RANNY, KILKUNASTU KONTUZJOWANYCH.

Wzmożona działalność komunistów, którzy od szeregu dni na terenie Zagłębia prowadzą wywrotową robotę, podburzając robotników do masowych wystąpień, wczoraj popołudniu przyniosła pożądane przez nich rezultaty.

Około godz. 4 popoł. na kopalni Milowice poczęły się zbierać grupki robotników, wśród których kręcili się agitatorzy komunistyczni.

W ciągu niespełna pół godziny zebrał się tłum około 1000 osób.

Zaniepokojony manewrami robotników posterunek policji w Milowicach powiadomił natychmiast telefonicznie komendę powiatową i wydział śledczy.

W parę minut potem kilka większych oddziałów policji pieszej i oddział policji konnej wysłano do Milowic. Na miejsce demonstracji wyjechał komendant powiatowy p. p. komisarz Kocuper i naczelnik wydziału śledczego pod komisarz Rosołowicz.

W międzyczasie tłum urósł do liczby 1500 osób. Znajdujący się na miejscu policjanci opanować sytuacji nie mogli. Kiedy oddziały policji przybyły na miejsce z tłumu posypały się wrogie okrzyki.

Zebrani przybrali groźną postawę. **Na wezwanie do rozejścia się z tłumu posypał się na policję grad dużych rozmiarów kamieni i cegieł, a następnie dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Kule posypały się na policję.**

Wobec niezwykle agresywnej postawy tłumu policja zachowała spokój. Kilkakrotne wzywania do rozejścia się nie odniosły żadnego skutku.

Wówczas policja przy pomocy pałek gumowych, przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. I znów posypał się na policję grad kamieni i rozległy się strzały.

Jeden z policjantów został ranny, kilkunastu zaś kontuzjowanych od uderzeń kamieni. W kilkanaście minut tłum został rozproszony.

Podczas rozpraszania demonstrantów policja aresztowała 7 osób, w tem osobnika, który zranił policjanta. Wśród tłumu kilkanaście osób zostało poturbowanych.

W godzinę po wyżej opisanych zajściach w Milowicach zapanował spokój.

Wczorajsze rozruchy na kopalni Milowice nasuwają mimowoli smutne refleksje, tem smutniejsze, że cierpią za to robotnicy, którzy najmniej w całej tej sprawie są winni.

Któż zatem powinien ponosić odpowiedzialność za strajk i za wszystkie jego następstwa.?

Oczywiście ci, którzy ten strajk wywołali, a więc centralny związek górników. Na nich ciąży odpowiedzialność za wszystkie tego strajku następstwa.

Wczorajsze wypadki w Milowicach są jaskrawym przykładem, że wpływ C. Z. G. na akcję strajkową jest bardzo mały.

C. Z. G. do rozruchów w Milowicach nie nawoływał. Delegaci górników C. Z. G. starali się do demonstracyj nie dopuścić, a jednak stało się inaczej.

Demonstracje wywołali komuniści, którzy zdołali całkowicie opanować robotników i przeprowadzić swoje plany. Wczorajsze wypadki w Milowicach mogą się powtórzyć gdzieindziej.

Co wówczas będzie? Czy C. Z. G. weźmie na siebie odpowiedzialność?

Jeśli się nie czuło na siłach opanowania akcji strajkowej, nie trzeba było strajku wywoływać.

Prasa polska o strajku.

Większość prasy polskiej, pisząc o strajku, ogranicza się jedynie do krótkich komunikatów, omawiając na jakich kopalniach i ilu ludzi strajkuje.

Na temat strajku szerzej pisze „Expres Poranny", który w ten sposób charakteryzuje strajk:

„Jest to zdarzenie, nad którem musi ubolewać każdy obywatel. Kto docenia znaczenie eksportu węgla dla naszego bilansu handlowego i jego zasadniczy związek z ogólną sytuacją finansową państwa, kto zdolny jest przewidzieć skutki ewentualnego rozszerzenia strajku na zagłębie śląskie, kto może wczuć się w psychikę człowieka strajkującego i dostrzec drzemiące w niej niebezpieczeństwo uległości wobec podszeptów anarchji — ten w strajku górniczym musi widzieć zjawisko wysoce ujemne pod względem państwowym, społecznym i gospodarczym".

Dalej „Expres Poranny" zwraca uwagę, że strajk został zorganizowany przez partje polityczne, a jednocześnie atakuje taktykę przemysłowców w stosunku do robotników i tak kończy swe wywody:

„Fakt, że w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem obniżono zarobki robotnikom w kopalniach, zrzeszonych w radzie zjazdu przemysłowców, a nie uczyniono tego w kopalniach, będących własnością jednostek niezrzeszonych, rzuca jaskrawe światło na kalkulację kartelu.

Jeśli strajk ma być szybko zlikwidowany, jeśli na przyszłość niebezpieczeństwo podobnych zatargów ma być usunięte, rachunek przemysłowców musi być poddany gruntownej analizie, z której będzie można wynieść zasady objektywnej słuszności.

Świadomość tego przenika całe społeczeństwo, które nie dopuści, aby w szybach górniczych zatryumfowała niesprawiedliwość. Tem więcej więc mamy prawo domagać się, aby strajk był niezwłocznie zlikwidowany, a konflikt znalazł się w całej swej rozciągłości na wokandzie opinji publicznej i najbardziej powołanego rozjemcy — rządu".

Najmniej stosunkowo o strajku pisze „Robotnik" i poza ustaleniem na jakich kopalniach i ilu ludzi strajkuje, podaje jedynie taką wiadomość:

„Policja próbowała usunąć delegatów związkowych z komitetów kopalnianych. W tej sprawie zwrócił się z interwencją do starosty sekretarz, tow. Bielnik, stwierdzając, że o ile policja nie zaniecha tego, — centralny związek górników nie będzie mógł ponosić odpowiedzialności za ewentualne następstwa. P. starosta odpowiedział, że zastanowi się nad tą kwestją".

„Il. Kurjer Codzienny" zastanawiając się nad srajkiem w artykule p. t.: „Czy strajk ma widoki powodzenia?" stwierdza, że w obecnych warunkach strajk nie ma żadnych widoków powodzenia.

Czy Rosja rozpocznie wojnę z Japonją?

Organ rosyjskich socjalnych demokratów zagranicy „Socjalisticzeskij Wiestnik“, wychodzący w Berlinie, zamieszcza ciekawą korespondencję swego nielegalnego korespondenta moskiewskiego o nastrojach, panujących obecnie w Moskwie.

„Moskwa — pisze korespondent wspomnianego pisma — ma dziś o czem mówić: wszędzie — w przedsiębiorstwach państwowych, sklepach handlowych, jadalniach, klubach i mieszkaniach prywatnych mówi się o wojnie. Chociaż informacje i prognozy różnią się wzajemnie, to jednak wszyscy wierzą, że

wojna jest nieunikniona.

Tymczasem kierownicze czynniki sowieckie są zdania, że przy dzisiejszej sytuacji wojna nie leżałaby w interesie ani związku sowieckiego, ani komunizmu. Dlatego też zadecydowano się na skrajne ustępstwa, a nawet gotowi są przeboleć stratę kolei wschodnio-chińskiej na pewien czas lub niektórych terenów, aby tylko związek sowiecki

nie został wciągnięty do wojny.

W kwestji tej panuje bezwzględna jednomyślność. „Nie jesteśmy jeszcze gotowi“ — mówią jedni; „wojną zniszczonaby została nasza piatiletka“ — zauważają drudzy“. „Wojna oznaczałaby skok w próżnię“. „W roku 1917 zamieniliśmy wojnę na rewolucję. A czyż mało jest obecnie tych, którzyby chcieli zamienić wojnę z Japonją na kontrrewolucję? — ostrzegają trzeci“.

Niektórzy twierdzą, że nawet Woroszyłow po wysłuchaniu referatów komisarzy aprowizacji i komunikacji uznał, że perspektywy wojenne nie są w chwili obecnej pomyślne.

Jednak koła komunistyczne doskonale uświadamiają sobie, że może nastąpić sytuacja, w której wojna będzie nieunikniona. Stalin, który jest głównym przeciwnikiem wojny, pono powiedział: „Oprócz wojen zaczepnych i obronnych są również wojny narzucone. Nam wojna taka zagraża i musimy dlatego być przygotowani“.

Trudno stwierdzić, czy pogłoski te polegają na prawdzie, ale nie ulega wątpliwości, że w Rosji sowieckiej czynione są

przygotowania do wojny.

Poczyniono już przygotowania do przyśpieszenia poborów do armji w roku bieżącym. Wszędzie zarządzana jest próbna mobilizacja wojska lądowego. Wychowańcy ostatnich lat szkół wojennych zostali przedwcześnie zwolnieni. Przemysł wojenny rozszerzył znacznie swą produkcję.

Wszystkie powyższe fakta różnie tłumaczone są wśród ludności tak, że wytworzona została psychika

zbliżającej się wojny.

Słuchając tych majaczeń o wojnie zadziwia nas to, że chociaż ludność dotychczas jeszcze pamięta grozę wojny, większość ludności jakoby już nową wojnę psychologicznie przyjęła. Jedni wierzą, że wojna spowoduje światową rewolucję socjalną, inni pragną pomścić obrazę narodu rosyjskiego, a jeszcze inni mają nadzieję, że „wojna zlikwiduje bolszewizm“. Są i tacy, którzy twierdzą, że „gorzej już być nie może“, a zresztą: „niechaj już będzie nawet gorzej, jeśli tylko będzie to coś nowego“.

W związku z temi nastrojami, jak również w związku z przewozem wielkich transportów z zachodu na wschód związku sowieckiego (nie chodzi tylko o transporty wojskowe, ale i o transporty węgla i metali dla nowych fabryk) zmniejszył się dowóz produktów do Moskwy, Leningradu i licznych ośrodków przemysłowych w południowej Rosji. Z chwilą, gdy pojawiły się pogłoski o wojnie, ludność poczęła

gromadzić zapasy.

Rolnicy przestali oddawać produkty, a targi nie wykazują żadnego ruchu. Nawet chleba trudno kupić. Sklepy dosłownie oblegane są przez kupujących, którzy biorą wszystko, co nazywa się środkiem życiowym. Najprędzej znikł ze sklepów

cukier, sól i nafta.

Napięcie nastrojów w Moskwie wzrasta. Równocześnie potęguje się

nienawiść do obcokrajowców,

których czyste ubrania i dostatni wygląd nadzwyczaj drażnią lud moskiewski.

Takie panują obecnie nastroje w Moskwie i innych wielkich miastach sowieckich.

„Centropress“.

O racjonalną politykę funduszu bezrobocia.

Wydatki funduszu bezrobocia w 1931 r. wynosiły około 110 milj. zł. Zostały one pokryte w 40 proc. normalnemi dochodami, a w 60 proc. zadłużeniem wobec skarbu państwa i banku gospodarstwa krajowego. Na normalne dochody funduszu bezrobocia w sumie około 44,3 milj. zł. złożyły się w 67,4 proc. składki zakładów pracy, w czem 1 milj. zł. wpłacony przez te zakłady tytułem kar za zwłokę, oraz w 32,6 proc. dopłaty skarbu.

Mimo gorszego, niż w r. 1930 sytuacji na rynku pracy, niedobór funduszu bezrobocia w r. 1931 w wysokości 65,1 milj. zł. zwiększył się w porównaniu z r. 1930 tylko o 0,5 milj. zł. Znaczny niedobór funduszu bezrobocia w r. 1930 (64.6 milj. zł., wobec 2,8 milj. zł. w r. 1929) w dużej mierze został wywołany podwyższeniem w tym roku wysokości zasiłków o 10 proc., co pociągnęło za sobą wzrost niedoboru o 10 milj. zł., oraz częstem przedłużaniem okresu zasiłkowego z 13 tygodni na 17 tygodni. Jedynie więc obniżenie w roku 1931 wysokości zasiłków, oraz zaniechanie przedłużeń okresu zasiłkowego wpłynęło, iż niedobór funduszu w roku ub. nie przekroczył znacznie niedoboru z r. 1930. Należy również dodać, iż wobec kurczenia się wytwórczości i stanu zatrudnienia, przywrócenie w r. 1931 dawnej wysokości składek (2 proc., wobec 1,8 proc. w r. 1930), dało nader nikły efekt finansowy i przyczyniło się jedynie do większego obciążenia zakładów pracy.

Należy oczekiwać, iż polityka funduszu bezrobocia w r. b. kształtować się będzie pod kątem powyższych doświadczeń. Doświadczenia te winny być wyzyskane zwłaszcza w zakresie wydatków — pomocy dla bezrobotnych. Potrzeby w tej dziedzinie w r. b. będą raczej wzrastały, natomiast liczyć się trzeba ze spadkiem dochodów funduszu. Postępujące w ślad za pogarszającą się sytuacją zakładów pracy kurczenie wytwórczości, zmniejsza zdolność płatniczą zakładów pracy, stwarzając dla funduszu podwójne obciążenie. Spadek bowiem stanu zatrudnienia, zmniejszając liczbę ubezpieczonych, zmniejsza również wpływy funduszu bezrobocia z tytułu składek, a z drugiej strony — powiększa liczbę bezrobotnych, a więc i wydatki na ich zasiłkowanie. Również, wobec ograniczonych możliwości budżetowych, trudno jest oczekiwać, aby dopłaty skarbu państwa na rzecz funduszu bezrobocia mogły być w r. b. wydatniej zwiększone.

W tych warunkach należyte wyzyskanie środków, jakiemi dysponować będzie fundusz bezrobocia w r. b. jest rzeczą konieczną. W związku z tem nasuwa się potrzeba reformy obecnego systemu przedewszystkiem w kierunku uzależnienia zasiłku od sytuacji materjalnej bezrobotnego. **Ograniczenie zasiłków funduszu bezrobocia tylko do tych, których sytuacja materjalna tej pomocy istotnie wymaga,** odciążyłoby znacznie budżet funduszu bezrobocia. Pozwoliłoby to uczynić zasiłkowanie bardziej celowem, a osiągnięte oszczędności obrócić na rozszerzenie pomocy pozaustawowej. Również konieczną jest reforma dotychczasowego 20 tygodniowego okresu, uprawniającego do pobierania 13 tygodniowego zasiłku. W ostatnich bowiem czasach zatrudnianie przez 20 tygodni, a następnie zmiana zatrudnionych, stała się dość powszechnem zjawiskiem. Zwłaszcza przy samorządowych pracach inwestycyjnych, które są prowadzone wyłącznie pod kątem widzenia pomocy bezrobotnym, tendencja do zatrudniania jaknajwiększej ilości bezrobotnych i przerzucania ciężaru pomocy na fundusz bezrobocia występowała ze szczególną wyrazistością. Przedłużenie okresu uprawniającego do pobierania składek z 20 na 30 tygodni usunęłoby w znacznej mierze tę nader dotkliwą dla funduszu bezrobocia bolączkę.

K. M.

UCHWAŁY ZJAZDU

przemysłowców budowlanych.

W dniu 15 — 17 bm. odbył się w Warszawie zjazd przemysłowców budowlanych, który powziął uchwały następujące:

1) Zanik ruchu budowlanego w Państwie od początku rb. powoduje nie tylko upadek przemysłu budowlanego, ale pociąga za sobą kompletny zastój w licznych gałęziach wytwórczości krajowej, przedewszystkiem zaś w przemyśle mineralnym, drzewnym, hutniczym i metalowym. Wzrastająca stale armja bezrobotnych, dochodząca już do 350 tys. ludzi, rekrutuje się w 80 proc. z pośród robotników, zatrudnionych przez budownictwo. Wzrost bezrobocia następuje wprost proporcjonalnie do spadku zatrudnienia w budownictwie.

2) W r.. 1929 budownictwo zatrudniało 40 tys. ludzi, a zatem żywiło 1.5 miljona osób w rodzinach robotniczych. Obecne zatrudnienie spadło poniżej 1/5 powyższej cyfry, a setki tysięcy osób pozbawionych pracy i środków do życia ciążyć będą na rynku dopóty, dopóki nie zostanie uruchomione budownictwo.

3) Perspektywy budownictwa w nadchodzącym sezonie przedstawiają się w wysokim stopniu niekorzystnie. — Kredyty inwestycyjne w budżetach publicznych przestały niemal istnieć i wynoszą drobny ułamek sum przeznaczonych na budownictwo w latach 1928, 1929. Działalność B. G. K. stanęła na martwym punkcie. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych zacieśniają swe zamierzenia inwestycyjne. Przemysł i rolnictwo żadnych inwestycyj dokonywać nie będą. W tej sytuacji gospodarstwo narodowe zostaje skazane na dalszy upadek i wyczerpanie sił w walce z kryzysem, a stąd słusznie pragnie widzieć ze strony czynników miarodajnych zastosowanie doraźnych środków zaradczych.

Rządy wszystkich państw, dotkniętych kryzysem, podjęły maksymalne wysiłki, aby spowodować spadek bezrobocia przez uruchomienie jedynego skutecznego w tej dziedzinie środka — budownictwa i robót publicznych. Oto przykładowe formy, przeznaczone na najbliższe programy budowlane, które będą realizowane w r. 1932: Niemcy 250 milj. mk., Kanada 100 milj. dol., Hiszpanja 409 milj. pesetów. Stany Zjedn. 2000 milj. dol., Francja 3476 milj. fr., Czechosłowacja 274 milj. koron.

Jedynie Polska nie stworzyła dotychczas planu walki z bezrobociem, zadowalając się stosowaniem narkotyków w postaci zasiłków, które w r. 1931-32 przekroczą 200 milj. zł. Zjazd wyraża obawę, że w tej sytuacji groza powstania nowego, piątego stanu społecznego — stanu bezrobotnych — stanie się rzeczywistością.

5) Zważywszy powyższe zjazd postanawia zwrócić się do rządu o podjęcie inicjatywy uruchomienia już w początkach sezonu robót budowlanych na możliwie najszerszą skalę, stwierdzając, że w wielomiljardowym budżecie społecznym w prywatnych kapitałach własnych i zagranicznych może i musi być znalezione pokrycie dla akcji ratowniczej.

6) Przemysł budowlany podkreśla, że akcja taka musi mieć charakter doraźny, jednak winna się oprzeć na starannie opracowanym planie, mieszczącym się w ramach państwowej polityki handlowej.

Uchwały te zostały dn. 17 bm. złożone pp. ministrom pracy i robót publicznych.

Tegoroczne egzaminy dojrzałości

w szkołach średnich.

Wedle zarządzenia władz szkolnych piśmienne egzaminy dojrzałości w szkołach średnich w bieżącym roku odbędą się w trzech następujących terminach, które rozpoczynają się: pierwszy dnia 9 maja, drugi dn. 17 maja, trzeci dn. 30 maja rb.

Szkoły podzielone zostaną między powyższe terminy niezależnie od rodzaju egzaminów.

Zdający egzamin dojrzałości zwyczajny lub rozszerzony, t. j. abiturjenci szkół prywatnych bez pełnych praw oraz b. abiturjenci tych szkół opłacają taksę egzaminacyjną w wysokości 32 zł. Eksterni, t. j. uczniowie szkół prywatnych bez praw, oraz uczniowie innych szkół, którzy wstąpili do kl. 8-ej po 1 października 1931 r. — opłacają 60 zł.

Sytuacja finansowa Sosnowca jest ciężka, lecz nie rozpaczliwa.

Z posiedzenia rady komisarycznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia rady przystąpiono do uchwalenia całego szeregu statutów.

Sprawę statutu o dodatku do państwowego podatku przemysłowego referował p. **Sulikowski,** naczelnik wydziału finansowego magistratu. Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja. Dyr. **Bereszko** zgłosił wniosek, aby podatek ten zmniejszyć z 25 na 20 proc. Głos w tej sprawie zabierało szereg mówców, a między innymi pp. **Kuźniak, Bereszko, Salak i Oliner.** Ostatecznie większością głosów uchwalono podatek ten utrzymać w wysokości 25 proc.

Następnie uchwalono utrzymać w tej samej wysokości co i w roku ubiegłym, t. j. 50 proc. dodatek do państwowego podatku od nieruchomości.

Sprawę dodatku do państwowego podatku od energji elektrycznej zdjęto z porządku dziennego, gdyż w tej sprawie nadeszło w ostatniej chwili **rozporządzenie wykonawcze.** Po zapoznaniu się zarządu miasta z nowem rozporządzeniem wykonawczem sprawa ta zostanie ponownie wniesiona na porządek dzienny obrad rady komisarycznej.

Zkolei rozpatrywano jednocześnie statut podatku o zmianie świadczeń drogowych na opłaty pieniężne i statut o specjalnych opłatach drogowych. Statuty te w brzmieniu przygotowanym przez maagistrat **zostały uchwalone.**

Dalszym tematem obrad była sprawa podatku od kopalni węgla. Po dłuższej dyskusji rada uchwaliła 1 **proc. podatek,** tak jak to uchwalił Będzin i Sejmik, liczyć się jednak poważnie należy z tem, że ministerjum przemysłu i handlu, które zatwierdza ten podatek, obniży go do **0.75** proc., t.j. do wysokości w jakiej pobierany był w roku budżetowym 1931-32.

Następnie rada uchwaliła statut podatku inwestycyjnego. Podatek ten wyniesie **60 tys. zł.** i jest przeznaczony na **budowę szkoły na Pogoni.** O ileby jednak fabryka Hulczyńskiego przedłużyła magistratowi dzierżawę obecnego lokalu pod szkołę, wówczas magistrat nie budowałby szkoły, a peniądze te użył na **regulację ulicy 3 maja od cerkwi do ul. Żeromskiego.**

W czasie dyskusji na temat budowy szkoły r. Oliner zapytał czy prawdą jest, że **mury szkoły na Wawelu poważnie się zarysowały.** Komisarz Kuźniak przyrzekł dać odpowiedź w tej sprawie na następnem posiedzeniu rady.

Wkońcu rada przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1932-33. Cyfrowe dane, dotyczące nowego budżetu podawaliśmy obszernie przed paru dniami. Komisarz Kuźniak na wstępie podziękował komisji finansowej za owocną pracę nad przygotowaniem budżetu, poczem scharakteryzował nowy budżet, przeprowadzając porównanie z budżetami lat poprzednich. Komisarz Kuźniak mówiąc o sytuacji finansowej miasta, zaznaczył, **że miasto znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, lecz nie rozpaczliwej.** Cały szereg innych miast jest w położeniu znacznie gorszem niż Sosnowiec. W myśl rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych budżet na rok 1932-33 jest o 30 proc. mniejszy aniżeli budżet roku ubiegłego. Poczyniono cały szereg oszczędności, lecz gdyby zaszła dalsza konieczność redukcji budżetu, to redukcję tę daloby się przeprowadzić tylko na **drodze likwidacji jakiejś instytucji miejskiej, lub obniżenia pensji pracowników o 15 proc. dodatek komunalny.**

Szczegółową dyskusję nad budżetem odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek 22 b. m.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera lekkiej komedji w 3 aktach Stanisława Warskiego pt. **„Medaljon prababki“.** Pomysłowa i żywa akcja, szeroki swojski humor i beztroska wesołość, składają się na pogodną i miłą całość. Komedja „Medaljon prababki“ grana była na scenach lwowskiej i poznańskiej. U nas wystawiona pod reżyserją **dyr. Tańskiego** z udziałem pp.: **Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Zakrzyńskiej, Nawrockiego, Palańskiego, Relskiego, Szafrańskiego i in.** ukaże się w starannej oprawie dekoracyjnej proj. **J. Kościeszy.** Początek o godz. **8.15** wiecz.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — **„Pociąg widmo“** — sensacja w 3 aktach A. Ridleya. Wybitne walory sceniczne, oryginalna fabuła i intrygująca treść, oraz nieoczekiwane zakończenie sztuki — wywołują humor, przestrach i wybuchy śmiechu.

Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem poraz drugi **„Medaljon prababki“.**

Plaga włamań i rabunków w szkołach Zagłębia.

PONOWNE WŁAMANIE DO SZKOŁY W CZELADZI.

Od pewnego czasu, jakaś nieuchwytna szajka złodziei prześladuje szkoły, dokonując włamań i kradzieży niemal we wszystkich miastach Zagłębia.

Donosiliśmy niedawno o bezczelnych rabunkach w dwuch szkołach w Czeladzi, w Dąbrowie, w Będzinie, Grodźcu i Sosnowcu, a już mamy do zanotowania świeże włamanie z rabunkiem do szkoły powszechnej na Piaskach, gdzie skradziono sporo materjałów piśmiennych i około 200 zł. gotówką.

Poszlaki przemawiają za tem, że wszystkie włamania w Zagłębiu są dziełem jednej i tej samej szajki. Szajka włamuje się do budynków przy pomocy wytrychów i dobranych kluczy.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Napastnicy w Cieślach pod Sławkowem staną przed sądem doraźnym.

OPRYSZKÓW PRZEWIEZIONO DO BĘDZINA.

Przedwczoraj donosiliśmy o ujęciu sprawców rabunku w sklepie Stanisława Cembrzyńskiego w Cieślach, gm. Sławków i postrzeleniu w pościgu Piotra Cembrzyńskiego przez ostrzeliwującą się bandę.

Policji udało się ująć dwuch sprawców tego rabunku, mianowicie *Pawła Starczynowskiego, lat 60 i jego syna Franciszka Starczynowskiego, lat 30.*

Są to zawodowi złodzieje i postrach ludności okolicznych wiosek, szczególniej stary Starczynowski, *który był już kilkakrotnie karany więzieniem za kradzieże.*

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Olkuszu, Starczynowscy odesłani zostali w dniu wczorajszym pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

Usiłowanie zabójstwa przy licytacji w pow. olkuskim

Onegdaj, w czasie dokonywanej licytacji przez komornika Wewerka z Wolbromia u gospodarza Józefa Grzanki we wsi Krzywopłoty, gm. Dłużec, pow. olkuskiego, doszło do awantury.

Mianowicie Grzanka, zoczywszy z komornikiem Andrzeja Mędrka z Bydlina, wierzyciela licytowanego, chwycił siekierę i chciał nią ugodzić w głowę Mędrka. Mędrek na szczęście uchylił się, czemu zawdzięcza życie.

Grzanką zaopiekowała się policja.

Polityka kredytowa syndykatu polskich hut żelaznych.

Wyjaśnienie „polityki“ p. Westena w Olkuszu.

W związku z notatkami, poddającemi krytyce gospodarkę kredytową syndykatu polskich hut żelaznych, jakie pojawiły się ostatnio w prasie, nadesłał nam syndykat następujący komunikat:

Zarząd syndykatu prowadzi politykę kredytową w myśl instrukcyj udzielanych przez złożoną z przedstawicieli wszystkich hut radę nadzorczą, poszczególne zaś zagadnienia poddawane są dyskusji i szczegółowemu badaniu przez wyłonioną z członków rady, komisję kredytową.

Przejrzystość w prowadzeniu agend syndykatu, ich jawność oraz łatwość kontroli każdego posunięcia przez uczestników i wchodzące w rachubę banki sprawia, jak to np. ostatnio miało miejsce, że nawet szczegóły o ustosunkowaniu się syndykatu do poszczególnych odbiorców przedostają się do wiadomości publicznej.

Wzgląd na dobro hut powoduje, iż w dobie panującego obecnie kryzysu syndykat zmuszony jest niejednokrotnie do stosowania wyjątkowych środków, celem uchronienia poważniejszych, z gruntu zdrowych odbiorców przed ruiną a hut przed większemi stratami. Odnosi się to m. i. do firmy „Olkusz“.

Syndykat, jako organizacja nie obliczona na zysk, żadnych strat ani zysków na własny rachunek wykazywać nie może.

O przezorności polityki kredytowej syndykatu najlepiej świadczy fakt, iż w stosunku do obrotu dokonanego w imieniu i na rachunek hut, który od czasu utworzenia syndykatu do chwili obecnej określa się cyfrą przeszło miljarda złotych żadnych strat dotychczas nie odpisano, przewidywane zaś straty w razie ewentualnego zaostrzenia się kryzysu stanowiłyby w stosunku do dokonanych obrotów zaledwie bardzo nikły, niebudzący obaw odsetek.

Wiadomość podana przez jedno z pism, iż koszty utrzymania syndykatu wynoszą około 40 zł. na tonnę materjału sprzedanego za pośrednictwem syndykatu, nie odpowiada prawdzie, gdyż przeciętnie wynoszą one zaledwie 1,37 proc., w niektórych zaś latach nie dochodziły nawet do 1 proc.

Koszty te, jak z powyższych cyfr wynika, są w stosunku do żelaza sztabowego mniejwięcej dziesięciokrotnie niższe od przytoczonej kwoty.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 20 Sobota	Dziś: Leona Jutro: Eleonory Wschód słońca: 6.49 Zachód słońca: 5.8

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 20 lutego.

11.20. Kom.meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Wiad. wojsk. 15.25. „Przegląd wyd. perjodycznych“. 15.45. Giełda pien. 15.50 Muzyka lekka. 16.20. Radjokronika. 16.40. Płyty. 17.10. „Liga narodowa i obóz wszechpolski“. 17.35. Kącik młodych wykonawców. 18.05. Słuchowisko dla dzieci 18.30. Koncert dla młodz. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadom. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z danc. Oaza.

WARSZAWA.

Niedziela, 21 lutego.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Pogadanka roln. 14.20. Pieśni ludowe. 14.40. Pogadanka roln. 15.00. Muzyka lekka. 15.55. Program dla dzieci starszych i młodz. 16.20. Muzyka lekka. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Płyty. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyt.“. 17.45. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Piosenki. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.45. Kwadrans liter. 22.05. Tr. koncertu europejskiego z Londynu. 23.30. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 23.35. Wiadomości sportowe. 23.45. Muzyka tan. z płyt.

KATOWICE.

Sobota, 20 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gram. 16.20. Radjokronika z Warsz. 1640. Skrzynka poczt. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport. 19.20. Intermezzo muzyczne. 19.45. Transmisje z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **363 czynności uboczne wykonywane przez policję.** Komenda główna policji państwowej zrobiła na podstawie materjałów, uzyskanych z komend wojewódzkich, wykaz czynności ubocznych, które wykonywają dotychczas organa policji na polecenie różnych władz i urzędów, chociaż czynności te nie należą do właściwego zakresu działania policji.

Zestawienie to wykazało, że tego rodzaju czynności ubocznych policja wykonywa obecnie aż 363. Materjał ten wyzyskany będzie jako konkretna podstawa do wystąpienia o przyspieszenie odciążenia policji od czynności pobocznych, które ją wielce absorbują i odciągają od właściwych zadań.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie sekcji finansowej i propagandowej P. W i W. F.** Onegdaj pod przewodnictwem p. Karwowskiego, odbyło się zebranie sekcji finansowej powiatowego komitetu P. W. i W. F. w Kielcach, na którem omówiono sprawy finansowe komitetu. W zebraniu wzięli udział pp.: wojewoda Paciorkowski i starosta Porembalski.

Jednocześnie odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej komitetu pod przewodnictwem red. Kamieńskiego. Na posiedzeniu omówiono plan systematycznej propagandy P. W. i W. F. w pow. kieleckim.

(k) **Sprostowanie.** W notatce p. t.: „Nagłe ożywienie w zakładach przemysłowych w Kielcach“, zakradł się błąd drukarski. Zdanie powinno brzmieć: zarząd fabryki „Ludwików“ zaproponował nowoprzyjętym od 62 do 72 groszy za godzinę, giserzy zaś, z powodu wysokich stawek otrzymaliby zniżkę płac blisko o 30 proc. (od 15 do 28 proc.), a nie jak mylnie wydrukowano blisko o 50 proc.“

(k) **Kulig narciarski i saneczkowy.** Kielecki klub sportowy „Strzelec“ urządza w niedzielę, dn. 21 bm. dla członków klubu i gości kulig narciarski saneczkowy do Słowika z udziałem maszyn prowadzonych przez członków kieleckiego klubu motocyklowego. Opłaty od narciarzy wynoszą zł. 3, od saneczek zł. 1.50.

Dalsze szczegóły ponurej tragedji rodzinnej

w Bzinie pod Skarżyskiem.

Ponura tragedja, jaka się rozegrała w Bzinie, powiatu koneckiego, wywołała duże wrażenie w całem województwie kieleckiem.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, **nauczyciel Jelonek**, w przystępie rozstroju nerwowego zamordował żonę i pasierbicę, poczem sam popełnił samobójstwo, podpalając przedtem mieszkanie.

Drobiazgowe śledztwo ustaliło, że Jelonkowie krytycznego wieczoru przyjmowali u siebie gości.

Mieszkający obok, również nauczyciel,

Mickiewicz,

usłyszał około godziny 12-ej w nocy

przejmujący krzyk,

12-letniej pasierbicy, Marji i głos Jelonka, który ją uspakajał.

O godz. 2-ej po północy, p. Mickiewicz położył się spać, lecz zaraz odczuł

gryzący dym,

który przedostawał się do jego pokoju przez szpary w drzwiach. Zaintrygowany tem, spojrzał przez dziurkę od klucza i zobaczył w mieszkaniu Jelonka

płomienie.

Zaalarmował więc natychmiast sąsiadów, poczem telefonicznie wezwano straż z państwowej wytwórni broni w Skarżysku - Kamiennej. Zawiadomiono też policję i sędziego śledczego.

Po ugaszeniu pożaru, władze sądowo - śledcze rozpoczęły dochodzenie. Zeznania sąsiadów, jakoteż sekcja zwęglonych zwłok, dostarczyły policji niezbitych dowodów, że **nauczyciel Jelonek popełnił podwójne morderstwo, podpalił dom i sam pozbawił się życia.**

Zwłoki nieszczęsnej żony Jelonka, Jadwigi, znaleziono leżące na podłodze przy drzwiach sypialni ze **sztyletem wbitym w plecy.**

Ciało było bez głowy!

Mimo sumiennych i skrzętnych poszukiwań głowy Jelonkowej nie znaleziono.

Nie znaleziono również i kości, gdyby np. ciało uległo zwęgleniu.

Ciało pasierbicy znaleziono w kuchni.

Dziewczynka miała ręce skrępowane na plecach paskiem, o czem świadczą sprzączki znalezione na rękach ofiary, pasek bowiem uległ spaleniu.

Sekcja wykazała, że dziewczynka została przed pożarem

uduszona pończochą.

Twarz miała owiniętą płótnem.

Zwłoki mordercy i samobójcy Jelonka leżały na łóżku w sypialni.

Jelonek podpaliwszy sprzęty w kuchni, położył się najprawdopodobniej na łóżku i strzelił sobie w usta, kula bowiem wyszła

tyłem głowy.

Rzecz charakterystyczna, że mimo poszukiwań, rewolweru także nie znaleziono.

Według zeznań jednej z sąsiadek, słyszała ona około godziny 2-ej w nocy

strzał rewolwerowy

w mieszkaniu Jelonka.

Śledztwo jeszcze trwa, choć policja stanowczo stwierdziła, że Jelonek popełnił podwójne morderstwo i samobójstwo.

Uczczenie ś. p. Tadeusza Hołówki

W WOJ. KIELECKIEM AKCJĘ PROWADZI WOJEWODA P. PACIORKOWSKI.

Jak wiadomo, w kilkunastu większych miastach Polski utworzyły się komitety, celem uczczenia śp. Tadeusza Hołówki, skrytobójczo zamordowanego przez wywrotowców w Truskawcu; komitety te postanowiły przeprowadzić zbiórki pieniężne, celem ufundowania bądź pomników, bądź tablic pamiątkowych, bądź też burs imienia nieodżałowanego dyplomaty i patrjoty.

Ażeby jednak akcję tę uzgodnić, zawiązał się w Warszawie komitet naczelny, którego przewodnictwo objęli pp.: **minister Janusz Jędrzejewicz, pułkownik Glazek, ministrowa Hubicka, Piotr Kurnicki, min. peln. Schaetzel, Adam Starzyński, generał Stachiewicz, red. Stpiczyński i dyr. Sturm de Strem.**

Komitet ten jest niejako władzą naczelną dla wszystkich zawiązanych dotąd komitetów w Polsce i przeprowadza zbiórkę na specjalne listy, które porozsyłano już po całym kraju. Z zebranych tą drogą pieniędzy ufundowana zostanie taka rzecz, jaką uzna się za najpotrzebniejszą i najbardziej praktyczną, aby godnie uczcić pamięć tragicznie zmarłego patrjoty i działacza.

W województwie kieleckiem akcję tę prowadzą pp.: **senatorka Grünertówna, wojewoda J. Paciorkowski i Cebrzyński — jako sekretarz.** Z Kielc rozesłano już listy składek do poszczególnych miast z prośbą o składanie datków pieniężnych, które przesłane zostaną naczelnemu komitetowi do Warszawy.

Spór dwuch przemysłowców z Myszkowa

przed sądem okręgowym w Częstochowie

Przed sądem okręgowym w Częstochowie toczyła się niezwykła sprawa.

Fabryka papieru *Steinhagen* w Myszkowie występowała przeciwko fabryce braci *Bauerertz* w Myszkowie. Tło tego zatargu przedstawia się, jak następuje:

We wrześniu 1927 r. papiernia Steinhagen wystawiła na spornym placyku, przylegającym do fabryki Bauerertza — płot. Wówczas Bauerertz kazał robotnikom płot ten rozwalić. W rezultacie firma Steinhagen pociągnęła do odpowiedzialności inżyniera *Jana Uchnata* i majstra fabrycznego *Edwarda Konieczniaka*, zatrudnionych w fabryce Bauerertza jako winnych *rozwalenia płotu.*

Sprawę tę trzykrotnie *rozważał sąd okręgowy w Sosnowcu i trzykrotnie rozważał sąd najwyższy.* Za każdym razem sądy oddalały skargę. Wkońcu sąd najwyższy przekazał tę sprawę do sądu częstochowskiego.

Onegdaj sąd wysłuchał przemówień obu adwokatów, występujących w imieniu powaśnionych firm. Fabryka Steihagena domagała się przyznania symbolicznego powództwa w wysokości 1 zł. i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej właściciela firmy Stanisława Baueretza, który wydał nakaz zburzenia płotu.

Wyrok ma być ogłoszony za dwa dni.

Z działalności P. C. K. w Czeladzi.

Pod przewodnictwem p. H. Bajora odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie P.C.K. w Czeladzi, w którem wzięło udział 58 osób. Sprawozdanie z działalności zarządu zreferował prezes koła p. **J. Tajchman.** Referent zaznaczył, że P.C.K. w Czeladzi z każdym rokiem rozwija się pomyślnie.

Z początkiem ub. roku przeprowadzono kurs ratowniczy P.C.K., dzięki któremu powstały dwie drużyny ratownicze, wyposażone w apteczki podręczne i inne niezbędne przybory. W bieżącym roku kontynuowany będzie nadal ten kurs, który dokształci całkowicie drużyny.

Na zakup wozów sanitarnych koło wpłaciło oddziałowi w Sosnowcu 1200 zł. W bieżącym zaś roku przewiduje wypłatę 1000 zł.

Z inicjatywy P.C.K. powstał komitet pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi, który spotkał się z uznaniem ludności w mieście. Komitet, który wyłonił się z zarządu P.C.K. i pań dzielnicowych prowadzi bardzo sprawnie kuchnię, wydając dziennie 750 obiadów.

Prócz tego przyczynił się do dożywiania dzieci biednych rodziców, udzielił zapomóg pieniężnych na kupno ubrania i obuwia dla niezamożnych.

Poraz pierwszy zorganizowano obozy harcerskie w lipcu i sierpniu ub. r. dla 15 dziewcząt i 23 chłopców w wieku od 9 — 14 lat, w pięknych i zdrowych okolicach Żywca. Na ten cel wyasygnowano 850 zł.

Urządzono również kilka imprez dochodowych, jak: dwie zabawy taneczne jedną ogrodową, loterję fantową oraz tydzień P.C.K.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, a następnie uchwaleniu budżetu na r. 1932-33, który wynosi 2250 zł., dokonano wyboru czł. nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: **J. Tajchman, Wereszczyńska, M. Bujalska, N. Paszkowska, A. Solarzowa, A. Kowalska, J. Bieńkowska, M. Manbergowa, J. Gruszczyńska i J. Miodyński.**

Komisję rewizyjną stanowią pp.: **A. Cieśliński — przewodniczący, St. Rzadkowski i ks. L. Dudek.**

AKCJA POMOCY BIEDNYM I BEZROBOTNYM NA PIASKACH

Komitet pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach prowadził w styczniu nadal akcję, obejmując nią 244 osób dorosłych i 109 dzieci. Rozdzielono bony żywnościowe, realizowane przez miejscową spółdzielnię spożywczą „Zgoda". Norma miesięczna dla osoby dorosłej wynosiła: 2 kg. mąki pszennej, 3 kg. kaszy jęczmiennej, 2 kg. fasoli, pół kg. cukru, 1 kg. słoniny, jedna czwarta kg. mydła i pół kg. soli. Dzieci otrzymywały połowę tak obliczonej racji. Ponadto, zarówno dorośli jak i dzieci otrzymywali po jednej czwartej kg. chleba dziennie. Wydano w ten sposób w miesiącu sprawozdawczym 563.5 kg. mąki pszennej, 837,75 kg. kaszy jęczmiennej, 556,5 kg. fasoli, 143 kg. cukru, 279,75 kg. słoniny, 142,25 kg. soli, 69 kg. mydła i 2532,75 kg. chleba. Wydano na zakup powyższych artykułów 2.986.17 zł.

Równolegle kontynuował swoją działalność komitet akcji dożywiania dzieci na Piaskach, który dożywiał w styczniu 123 dzieci. Wydano 2631 śniadań, składających się ze szklanki gorącego mleka i bułki 100-gramowej. Ogółem zużyto na ten cel 2631 bułek i 657 i trzy czwarte litr. mleka. Koszt akcji w styczniu wyniósł 473.58 zł.

Fundusze obu komitetów pochodziły ze składek urzędników i robotników towarzystwa „Czeladź" oraz ze 100 proc. dopłaty zarządu towarzystwa „Czeladź".

(k) **Wrzuciła dziecko do rzeki.** W rzece Bobrzy przy moście, obok Białogona, pow. kieleckiego, znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej, w wieku od 3 do 7 miesięcy, które przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Wszczęto poszukiwania wyrodnej matki.

(k) **Kradzieże.** Onegdaj do piwiarni Nachy Gotfryd, zam. w Kielcach, przy ul. 3-go Maja nr. 21, nieznani sprawcy wyłamali drzwi i skradli 1 klg. kiełbasy, wypili 6 butelek piwa i zjedli trochę cukierków, ogólnej wartości 10 zł. — Mateja Franciszka, zam. w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza nr. 70, zameldowała, że w czasie od dn. 14 do 17 bm., gdy nie była w domu, mieszkająca z nią wspólnie Marjanna Filipczakówna, oderwawszy zamek u walizki, skradła jej różną garderobę damską, wartości 105 zł., poczem zbiegła.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** Dziś o godz. 7.30 wiecz., w lokalu klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego, ul. Wielka 25 na Pogoni, p. J. Torbus wygłosi odczyt p. t. „Kryzys cywilizacji współczesnej". Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

(s) **Zebranie organizacyjne członków** byłej armji sprzymierzonej — legja im. generała Bułak - Bałachowicza, odbędzie się w dniu 21 bm. o godzinie 1-ej popołudniu, w lokalu przy ul. Rysiej nr. 6, na Pogoni w Sosnowcu.

(s) **Kurs żelbetowy dla techników budowlanych.** Oddział śląski związku techników R. P. zawiadamia, że kurs żelbetowy rozpoczyna się dnia 22 b. m. o godzinie 19-tej na sali wykładowej nr. 72 w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach wejście główne od ul. Krasińskiego, parter prawa strona.

(s) **Zebranie zarządu oddziału górników ZZZ. na Niemcach.** Dziś o godz. 6 wiecz. na Niemcach odbędzie się zebranie zarządu miejscowego oddziału górników ZZZ.

Z Czeladzi.

(c) **Walne zebranie CKS.** Doroczne walne zebranie czeladzkiego klubu sportowego odbędzie się w niedzielę, w szkole przy ul. Będzińskiej. Początek zebrania w I terminie o godz. 9.30 i w II terminie o godz. 10 rano.

(c) **Ogłędny złodziej.** Z mieszkania p. Petroneli Witwickiej (ul. Nowa) w Czeladzi, podczas nieobecności domowników, nieznany złodziej skradł przy pomocy oderwania zamku spodnie, wartości 40 zł. oraz 9 zł. gotówką. Uderzającem jest to, że w szafie znajdowało się kilka ubrań, z których złodziejaszek wybrał sobie tylko spodnie, poczem wymknął się ostrożnie z mieszkania.

(c) **Z miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi.** W ub. czwartek miejska komisja PW. i WF. w Czeladzi, po rozpatrzeniu relacyj złożonych przez plenum sędziowskie z odbytych zawodów pingpongowych o mistrzostwo Czeladzi zatwierdziła tytuł mistrza na rok 1932 S. M. P. na Piaskach. Drugie miejsce przyznano drużynie CKS.

Z uwagi na ogromne zainteresowanie ping - pongiem, komisja po dość ożywionej dyskusji na ten temat, postanowiła urządzić indywidualne zawody o mistrzostwo Czeladzi. Zawody te prawdopodobnie odbędą się po połowie marca br. Sporo czasu poświęcono również omówieniu turnieju szachowego, który odbędzie się przed świętami Wielkanocnemi.

Walne zebranie komisji odbędzie się najprawdopodobnie w dniu 9 kwietnia.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie związku strzeleckiego w Strzemieszycach Wielkich.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10.30 w lokalu własnym, świetlicy, w Strzemieszycach Wielkich, odbędzie się roczne zebranie członków związku.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

(d) **Życie św. Genowefy.** Dnia 22 t. j. w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz., w sali kino-teatru „Kometa" w Dąbrowie, sekcja sceniczna stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej odegra potężny dramat religijny — historyczny w 6-ciu odsłonach pt.: „Życie św. Genowefy".

Należy się spodziewać, że impreza ta zostanie przez społeczeństwo poparta. Ceny miejsc pomimo dużych kosztów są bardzo przystępne — od 2 zł. do 50 gr.

ZEBRANIE TOW. SPORTOWEGO W ZĄBKOWICACH.

Dnia 28 bm., o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim terminie, odbędzie się walne doroczne zebranie członków tow. sport. im. marsz. J. Piłsudskiego w Ząbkowicach z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokułu; 3) sprawozdanie zarządu a) kasowe, b) gospodarcze oraz poszczególnych sekcyj; 4) sprawozdanie kom. rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniem; 6) zatwierdzenie budżetu; 7) wybór ustępujących czł. zarządu; 8) wolne wnioski.

O kursy rolniczo-ogrodnicze i pszczelarskie w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy następujący list:

„W numerze z dn. 15 bm. „Expresu Zagłębia“ czytałem komunikat towarzystwa miłośników ogrodnictwa w Strzemieszycach, które urządza tam 5-ciodniowy kurs rolniczo - ogrodniczy i pszczelarski, w zakresie uprawy roli, warzywnictwa, sadownictwa i pszczelarstwa.Kurs ten ma się odbyć pod kierownictwem wytrawnego prelegenta.

Widząc duże korzyści, jakie można wynieść z tego kursu, nawołuje rolników do wzięcia w nim udziału, celem pogłębienia swych rolniczych wiadomości, a tem samem zwiększenia korzyści z własnego gospodarstwa.

Jak mi wiadomo z kongresów ogrodnictwa działkowego, do towarzystwa ogrodnictwa działkowego z siedzibą w Poznaniu należą, między innemi, miasta Zagłębia: Sosnowiec, Będzin i Zawiercie.

Na drugim ogólnopolskim kongresie ogrodnictwa działkowego w Grudziądzu, odbytego w dniach 15 i 16 sierpnia ub. roku stwierdzono, że na skutek czteroletnich wykładów ogrodniczych w rozgłośni polskiego radja w Katowicach, utworzyło się w Zagłębiu Dąbrowskiem szereg towarzystw ogrodniczych.

Zwracam się tedy do tych towarzystw, aby zakrzątnęły się i zorganizowały podobnie jak i w Strzemieszycach, kilkudniowe kursy ogrodnicze w Sosnowcu.

O potrzebie i pożytku podobnych kursów dla mieszkańców Sosnowca niema wątpliwości.

WACŁAW OLSZEWSKI
Sosnowiec, Bryniczna 17.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Magistratowi ku uwadze.** Większość dzieci z obwodu szkoły nr. 5 mieszka w dzielnicy zwanej „Argentyną“, skąd najbliższa droga do szkoły prowadzi przez puste place, mostek na Warcie i wąwóz, ciągnący się wzdłuż drogi kolejowej fabryki Hulczyńskiego. W porze jesiennej i zimowej wskutek ciemności i braku barjer na mostku i ślizgawicy przejście jest bardzo trudne.

Dzieci szkolne pomimo zakazu chodzą często przez drugi prowizoryczny pomost na Warcie przez który podczas robót miejskich przechodzi kolejka do wożenia szlaki z hałdy. Chodzenie po belkach pomostu jest b. niebezpieczne i już kilkakrotnie zdarzały się nieszczęśliwe wypadki.

Mieszkańcy Argentyny posyłający swe dzieci do szkoły nr. 5, zwracają się z prośbą do magistratu o uporządkowanie drogi, wiodącej przez wąwóz, ustawienie barjer na małym mostku i zainstalowanie jednej lampy.

(z) **Repertuar kin.** Kino Arlekin: — „Indyjski grobowiec“ 2-ga serja.

Kosztowny raid reklamowy

przedstawiciela firmy krakowskiej do Sosnowca.

Kosztowny raid reklamowy p. Zygmunta Kronenberga (Sosnowiec, Stara 1, przedstawiciela firmy „Henryk Frank Synowie, Kraków“, był przedmiotem wczorajszych rozważań przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

P. Kronenberg przyjechał do Zagłębia reklamowem autem firmy, a rozentuzjazmowany gościnnem przyjęciem sosnowiczan, na chwilę się zgapił. Moment słabości intelektualnej p. Kronenberga wykorzystał znany obwieś, 17-letni Edmund Nowakowski (Kaliska 22) i ściągnął z auta teczkę z 780 zł.

Obiecujący Edmund posiedzi pół roku w więzieniu. Forsa przepadła.

Wrona propagatorką komunizmu.

CZY SKRZYDLATEGO PRZESTĘPCĘ WYPUŚCIĆ NA WOLNOŚĆ, CZY TEŻ POCIĄGNĄĆ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI?

Dwuch rowerzystów, jadących przez las kochłowicki niedaleko Królewskiej Huty usłyszało przeraźliwe skrzeczenie wrony.

Skrzeczenie to w miarę zbliżania się rowerzystów wzrastało. Zaintrygowani postanowili zbadać bliżej przyczynę

wroniego wrzasku.

Zeszli więc z rowerów i cicho poczęli skradać się w kierunku wrony, siedzącej na drzewie.

Po bliższem przyjrzeniu się zauważyli oni, że wrona przywiązana jest

do czerwonej płachty komunistycznej.

Oryginalnego agitatora komunistycznego postanowili nasi rowerzyści schwytać.

Szybko jeden z nich wdrapał się na drzewo i schwytał wronę.

Ptaka przywieziono do Król-Huty i oddano go

władzom śledczym.

Schwytanie tego rodzaju propagatora komunistycznego wywołało wśród obecnych policjantów

zdziwienie i wielką wesołość.

Na dobitkę krewka wrona podziubała jednego z policjantów, który chciał ją uwolnić z więzów.

Obecnie cały urząd śledczy biedzi się nad problemem czy skrzydlatą propagatorkę komunizmu **pociągnąć do odpowiedzialności, czy też wypuścić na wolność.**

Nowe tajemnice Tutankhamena.

Co jadał władca Egiptu?

Słynny grobowiec Tutankhamena wydaje ciągle jeszcze coraz to nowe tajemnice.

Ostatnio znaleziono w grobach szereg skrzynek, napełnionych żywnością, która miała służyć nieboszczykowi królewskiemu w podróży na tamten świat. Wszystkie te skrzynki miały napisy egipskie, które wprawdzie odczytano ale nie rozumiano ich znaczenia. Dopiero po chemicznem zbadaniu zawartości tych skrzyń, będzie można oznaczyć, co Egipcjanie przed tysiącami lat jadali i jak się ich potrawy nazywały.

Po usunięciu sarkofagu królewskiego, który wypełniał całą komnatę grobową, w jej framugach odkryto cztery magiczne postacie, przedstawiające Ozirisa i bożka Anubisa z głową szakala, które miały bronić zmarłego króla przed złym wpływem nieprzyjaciół.

Pomiędzy mniejszemi przedmiotami znalezionemi ostatnio w grobowcu Tutankhamena są dwie, najwidoczniej, zabawki dziecinne z przed tysięcy lat, mianowicie wyrzeźbiona z drzewa mała małpka i również drewniany ptak. Jedno i drugie ma ruchome nogi i ręce względnie skrzydła i prawdopodobnie było czemś w rodzaju rękawicowych marjonetek, które nakładało się na palce, aby ku uciesze dzieci nadawać im pozór żywego ruchu.

(z) **Cukier skażony dla dokarmiania pszczół.** Okręgowe towarzystwo organizacji i kółek rolniczych rozpoczęło rejestrację właścicieli pasiek, pragnących nabyć cukier skażony dla podkarmiania pszczół. Cena tego cukru wynosi w Poznaniu (skąd będzie sprowadzony) 40 zł. za 100 kg. oprócz kosztów skażenia i przewozu. Zainteresowani mogą cukier ten otrzymać w ilości po 2 kg. na jeden ul. Rejestracja potrwa do 1 marca, należy się więc pospieszyć.

———o———

SKAZANIE SOŁTYSA ZA DEFRAUDACJĘ.

B. sołtys Blanowic, pow. zawierckiego, 52-letni **Józef Makieła**, piastując przez dwa lata odpowiedzialny urząd, **przywłaszczył sobie wpływy podatkowe gminy w kwocie 4.211 zł.**

B. sołtysa skazał wczoraj sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Ze sportu

SZERMIERKA.

W dniu 21 bm. odbędzie się w Poznaniu mecz wyznaczony przez P. Z. S. o mistrzostwo drużynowe Polski w szabli, między gospodarzami imprezy A. Z. S. Poznań a I. śląskim klubem szermierczym Katowice.

Jak się dowiaduję ze strony poinformowanej, mecz ten zapowiada się fascynująco, gdyż młodzi szermierze śląscy i zagłębiowscy staną do walki z rutynowanemi szermierzami Poznania. Nadmienić wypada, że A. Z. S. Poznań istnieje już od 10 lat i szermierze jego przeszli szkołę wytrawnych fechtmistrzów zagranicy, a obecnie przygotowuje ich do powyższego meczu jeden z najlepszych dypl. fechtmistrzów Polski **p. Zagacki.** Natomiast I. śląski klub szermierczy i wogóle szermierka na Śląsku i w Zagłębiu istnieje zaledwie 2 lata. Nie świadczy to bynajmniej, że szermierze śląscy i zagłębiowscy nie mają żadnych szans do wygranej. Przy tak intensywnym treningu, jaki uprawiają szermierze śląscy i zagłębiowscy pod kierownictwem niestrudzonego dypl. fechtmistrza **p. Kozy,** który całą swoją energję i umiejętność kładzie w to, aby szermierkę naszą postawić na poziomie innych dzielnic Polski, które już od dawien dawna uprawiają ten rycerski sport, nie powinni szermierze nasi mecz ten przegrać w żadnym wypadku. Z drugiej strony należy się spodziewać, że szermierze śląscy i zagłębiowscy będą chcieli zwycięstwem wynagrodzić po części pracę dypl. fechtmistrza **p. Kozy.**

I. śląski klub szermierczy wystawia na powyższy mecz najlepszy skład drużyny na jaki tylko w obecnej chwili go stać, a mianowicie w skład drużyny wchodzą pp.: **dyr. Fryderyk Golling, Karol Paszek, Czesław Ludwiczak i mgr. Stanisław Konegrodzki.**

Szermierzom śląskim życzę wygranej i spodziewam się, że godnie będą reprezentowali zarazem i Śląsk.

Czesław Murski.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

83

Juljusz uczynił nad sobą wysiłek i rzekł głosem nieco spokojniejszym:

— Nie mam zaszczytu znać panny Dauray. Zrobiło mi się źle wskutek utrudzenia... Przyszedłem z Paryża piechotą, a to dobry kawał drogi...

Poczem nie starając się nawet utrzymać związku rozmowy, pod wpływem najwyższego niepokoju, zapytał:

— Czy panna Dauray jest chorą niebezpiecznie?

— Chwała Bogu, nie, ale czas jakiś obawiano się nawet o jej życie. Od kilku dopiero dni ma się znacznie lepiej.

Juljusz odetchnął swobodniej.

— Cóż to była za choroba, że tak zaniepokoiła?

— Nie wiem, nie umiem powiedzieć...

W tej chwili Claude spostrzegł na nadbrzeżnej drodze człowieka, zbliżającego się ku tarasowi krokiem pośpiesznym.

— Do widzenia się z panem — rzekł nagle i odszedł.

— Do widzenia — odrzekł ogrodnik.

Człowiek, którego Juljusz dojrzał idącego drogą i którego nadejście skłoniło go do przerwania rozmowy, zatrzymał się pod tarasem w tem samem miejscu, w którem on rozmawiał z ogrodnikiem.

— Wysiadłem na stacji Varennes i spacerem przyszedłem tutaj — rzekł doktór do ogrodnika. — Co to za człowiek, z którym rozmawiałeś przed chwilą.

— Jesto to ten sam, który kilka miesięcy temu rozpytywał mnie o p. Dauray i pannę Henrykę.

— A czegoż on chciał dzisiaj?

— Wiadomości o panience... Gdy dowiedział się, że była chorą, to tak się zmienił, jakby mu się źle zrobiło.

— To on, nikczemnik — szeptał Jerzy — to on... przysiągłbym... — i nie słuchając dalej ogrodnika, pobiegł za Juljuszem, który oddalony był od niego o jakie 500 kroków.

W chwili gdy Jerzy Lamarre podążył za nim, Juljusz odwrócił się.

— Czyżby on mnie gonił? — myślał. — Co to znaczy? Rozmawiał przed chwilą z ogrodnikiem... Czyżby to był kto z pałacu? Więc zdradziłem się... — i zaczął iść śpieszniej.

Doktór spostrzegłszy go uciekającego, krzyknął z wściekłości

— To on! niepodobna już teraz wątpić! Zdradził się ucieczką! Ale ja cię dogonię... Muszę zobaczyć go! — i jeszcze bardziej przyśpieszył kroku.

Juljusz, który od czasu do czasu rzucał wzrokiem za siebie, spostrzegł, iż ścigający zbliża się ku niemu coraz więcej i zaczął również iść prędzej. Dobiegł do mostu Champigny i przebiegł go kilkoma skokami.

Z pociągu odchodzącego do Paryża rozległ się głos świstawki.

Peron odległy był już tylko o dwadzieścia kroków, lecz Juljuszowi zabrakło tchu w piersiach. Zebrał ostatnie siły, rzucił się ku dworcowi i następnie wskoczył do wagonu.

Nowy sygnał się rozległ i pociąg ruszył.

Jerzy Lamarre był w tej chwili na moście. Cały spocony, zadyszany, zatrzymał się, aby nie upaść, oparł się o barjerę.

— Umknął mi! — szepnął, zaciskając pięści. — Dwie minuty wcześniej, a byłbym miał w rękach nikczemnika, który skradł moje szczęście! Pozostaje mi więc tylko odszukać tego Pawła Grignon, restauratora zbankrutowanego i od niego zażądać wyjaśnień...

Gniew Jerzego był tak gwałtowny i pragnienie zemsty tak wielkie, że gdyby był mógł, starałby się wyprzedzić pociąg, byle tylko pochwycić zbrodniarza. Nareszcie zawrócił się i udał się w stronę Chennevieres.

Serce jego biło jak młotem.

Przed kilkoma dniami przysięgał sobie, że dopóki Henryka nie zostanie pomszczoną, noga jego nie postanie w willi, wobec nowych jednak okoliczności zmienił postanowienie.

Podszedł do bramy parkowej i zadzwonił.

W parku spotkał ogronika.

— Cóż, nie mógł pan doktór dogonić tamtego pana?

— Nie mogłem.

— Nie dziwię się... Uciekał jak zając ścigany przez charty... z pewnością musiał odjechać pociągiem...

— Odjechał i gdyby nie to, byłbym go pochwycił.

— Więc pan doktór przypuszcza, że paryżanin ten jest właśnie tym złodziejem, o którym mój pan mówił?...

— Dałbym sobie uciąć rękę, że to on! Czy długo on rozmawiał z tobą?

— Dość długo.

— Cóż on mówił?

— Pytał o różne rzeczy, ale i ja go pytałem, tylko zdaje mi się, że niedowierzał mi. Dowiedziałem się wszakże, że mieszka w Paryżu.

d. c. n.

Zamordował teściową dla 50 zł.

Niesłusznie posądzeni odzyskali wolność.

Dnia 29 września 1931 r. został **zamordowany** w Mławie, w mieszkaniu małżonków Antoniego i Ewy Wanisiewiczów, 108-letni starzec Jan Kaczmarczyk.

Nieznany morderca zabił starca ciosami siekiery, poczem ukrył zwłoki na strychu tego domu.

Ponieważ na miejscu zbrodni znaleziono **skrwawiony fartuch Wanisiewiczowej**, małżonkowie zostali aresztowani i przebywali w więzieniu do dnia 12 lutego 1932 r.

W tym czasie toczyło się śledztwo, które z powodu braku wszelkich poszlak utknęło **na martwym punkcie.**

Dopiero niespodziewany wypadek, który zdarzył się dnia 8 lutego b. r. doprowadził do wykrycia zbrodniarza i uwolnienia niewinnie posądzonych małżonków.

W dniu tym znaleziono przy drodze polnej wsi Łomskie obok Mławy trupa kobiety **ze zmasakrowaną głową.** Ustalono, że jest to niejaka Emilja Koprowska, lat 67, mieszkanka wsi Łomskie, pow. mławski. Koprowska była zamordowana ciosami siekiery.

Podejrzenia skierowały się przeciwko **zięciowi zamordowanej,** 27-letniemu Antoniemu Kruszewskiemu, który zamieszkiwał z nią razem.

Aresztowany wypierał się początkowo i grał komedję tak znakomicie, że **rozpaczał w kostnicy nad ciałem zamordowanej** i całował jej ręce.

Gdy jednak znaleziono wśród jego rzeczy skrwawioną chustkę zamordowanej i stwierdzono brak siekierki do torfu, wzięty w krzyżowy ogień pytań **przyznał się** do zamordowania Koprowskiej i Jana Kaczmarczyka.

Kaczmarczykowi **zrabował 18 złotych,** a teściowej 50 złotych, które miała w woreczku na szyi.

Jako powód zamordowania teściowej podał to, że nie chciała mu dawać pieniędzy i wypędziła go **do pracy.**

Ohydny morderca stanie przed **sądem doraźnym.**

Po zeznaniach zbrodniarza, niewinnie posądzeni Wanisiewiczowie, natychmiast na zlecenie sędziego śledczego odzyskali wolność.

Niezwykłe zjawisko na niebie.

BARWNE PIERŚCIENIE WOKÓŁ KSIĘŻYCA.

Wczoraj około godz. 7.30 wieczorem mieszkańcy Zagłębia mieli możność obserwowania niezwykłego zjawiska.

Na ciemnem niebie, po którem żeglował jasny księżyc ukazało się jakby kolisko tęczy, w środku którego znalazł się nasz satelita.

Dwa barwne pierścienie otoczyły księżyc, rozszerzając się zwolna, poczem, po kilku minutach poczęły zanikać.

Zjawisko to obserwowało wiele osób, snując najrozmaitsze domysły, nie wyłączając... klęski wojny, której zapowiedzią jakoby miałaby być księżycowa tęcza.

Kilku fotografów, korzystając z nadarzającej się sposobności zjawisko to sfotografowało.

Różnobarwne kręgi poczęły stopniowo blednąć, zatracając najpierw kolor pomarańczowy, następnie fiołkowy. Księżyc zasłoniły szerokie smugi, jakby opary, w których stopniowo zacierały się kolory, blednąc, a w końcu znikając zupełnie.

Sensacyjna rewizja

w mieszkaniu znanego jasnowidza inż. Ossowieckiego.

Wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie, p. Bacciarelli i pod prokurator sądu wojskowego, mjr. Chirowski przybyli onegdaj do mieszkania inż. Sefana Ossowieckiego (Polna 32) w celu dokonania rewizji.

Rewizja była przeprowadzona bardzo skrupulatnie. Po zbadaniu korespondencji, papierów i notatek, znajdujących się w biurku, prokuratorzy opuścili mieszkanie inżyniera.

Rozumie się, że przybycie władz śledczych do mieszkania tak popularnej i lubianej osobistości, jaką jest inż. Ossowiecki, wywołało w Warszawie nielada sensację. Toteż komentarzom niema końca, a przypuszczenia co do powodów rewizji są częstokroć fantastyczne.

Udało się ustalić, że rewizja była przeprowadzona wskutek donosu jednego z obywateli ziemskich w poznańskim, p. F-wicza, który przez długi czas korzystał z usług inż. Ossowieckiego. Ziemianin, będąc dostawcą do armji, posługiwał się stosunkami inż. Ossowieckiego, za co miał mu wypłacić wysoką prowizję. Jednakże po uzyskaniu zamówienia na dostawę, słowa nie dotrzymał.

Przynaglany przez inż. Ossowieckiego, ziemianin przyjechał do Warszawy i wniósł skargę na inż. Ossowieckiego o łapownictwo.

Skarga ta opiewa, że przed kilku laty, kiedy jeszcze ów urzędnik był na służbie państwowej, inż. Ossowiecki wręczył mu łapówkę wzamian za przeprowadzenie pewnej tranzakcji z dostawami. Doniesienie to spowodowało rewizję ksiąg i notatek inżyniera. Czy doniesienie jest prawdziwe, ustali śledztwo.

Doktór praw — zbrodniarzem!

Samobójstwo służącej aktem oskarżenia.

Tajemnicze samobójstwo służącej Kardaszówny, która powiesiła się w łazience eleganckiego apartamentu dr. Stanisława Parnesa we Lwowie, przeobraża się powoli w nielada sensację.

W dniu onegdajszym w brygadzie obyczajowej lwowskiego urzędu śledczego przesłuchano dr. Parnesa i wydano — nakaz aresztowania!

Nakaz ten został spowodowany podejrzeniem, że Parnes uwodził nieletnie dziewczęta, stręczył do nierządu, sprzeniewierzał mniejsze lub większe sumy pieniężne, a także dopuszczał się zwykłych kradzieży oraz przez pewien czas pozostawał na usługach wywiadu jednego z państw ościennych.

Oczywiście w tej chwili trudno ustalić, czy wszystkie te zarzuty są istotne, czy nie mijają się z prawdą lub nie są poprostu oszczerstwami rzuconemi na osobę doktora przez rodzinę samobójczyni.

Z drugiej strony dr. Parnes miał wśród swych znajomych opinję nielada kombinatora, a przytem zdecydowanego erotomana.

O jego „sukcesach" na tem polu krążyło po mieście mnóstwo najróżniejszych plotek.

Wobec zarzutów, wytoczonych dr. Parnesowi, sędzia Kulczycki, który prowadzi śledztwo w tej zagadkowej sprawie, polecił wstrzymać pogrzeb śp. Kardaszówny i zwłoki jej poddać sekcji.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19. 2

Belgja 124.45
Gdańsk 173.85
Holandja 361.25
Londyn 30.65—63—68
Nowy Jork 8.906, kabel 8.913
Paryż 35.16
Praga 26.40
Szwajcarja 174.18

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 19. 2

Bank Polski 99.00
Tendencja słabsza.
3 proc. Poż. Budowlana 34.25
4 proc. Poż. Inwest. 89.25
5 proc. Poż. Konwersyjna 40.50
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19. 2

Żyto 23.25 — 23.50
Pszenica 23.50 — 24.00
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Owies 19.50 — 20.00
Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50
Ospa żytnia 14.50 — 15.00
Ospa pszenna 14.00 — 15.00

ODMŁODZENIE — PRZYCZYNA ROZWODU.

W Nagyrawad, w Siedmiogrodzie, młody, 25-letni Sandor Kovacs wniósł skargę do sądu na swoją żonę o sfałszowanie metryki. Kovacs pozostał z żoną po ślubie zaledwie jeden dzień pod wspólnym dachem, gdyż zrobił odkrycie, iż żona jego, Marinka, urodzona została nie w 1902 roku, jak brzmiała metryka, lecz już w r. 1892. 40-letnia małżonka chciała ukryć przed mężem, iż jest o 15 lat odeń starsza. Kovacs wniósł nietylko skargę o sfałszowanie dowodów, ale też podanie o rozwód z tej racji. Nie uznaje on widocznie maksymy, iż każdy, a raczej każda ma tyle lat, na ile wygląda.

Sprawa b. generała armji rosyjskiej Sergjusza Nowikowa.

W związku z poruszoną przez nas sprawą b. generała armji rosyjskiej Sergjusza Nowikowa, w związku z bombardowaniem Kielc w 1914 r., prasa warszawska zamieszcza następujący list:

Ja, niżej podpisany, stwierdzam, co następuje:

W 1914 r. p. Sergjusz Nowikow nie był jeszcze generałem, a dowódcą — pułkownikiem 1 pułku strzelców w Łodzi, w którym to pułku ja byłem oficerem. Od czasu wymarszu na wojnę do późniejszej ewekuacji p. S. N. w głąb Rosji z powodu kontuzji, byłem w pułku, w którym stale jeszcze dowodził S. N. Byliśmy cały czas w Prusach Wschodnich, potem braliśmy udział w walkach pod Warszawą i Łodzią, słowem, na froncie zachodnim, nigdy zaś pod Kielcami. Jasnem więc jest, że p. S. N. nie mógł bombardować Kielc. Zaznaczam, iż w armji rosyjskiej, w okresie wojny, był inny Nowikow, generał, który dowodził korpusem kawalerji. Przy okazji muszę zaznaczyć, iż p. S. N., dowodząc pułkiem w Łodzi, dawał na każdym kroku dowody swej lojalności względem polaków. W pułku rozmawiał po polsku nietylko w kasynie oficerskiem, ale i w kancelarji. Pozwolę sobie przytoczyć następujący wypadek:

Kiedy jeden z oficerów pułku pozwolił sobie na niepochlebne wyrażenie się o polakach, p. S. N. zwołał wszystkich oficerów pułku i nietaktownemu oficerowi publicznie dał należytą odprawę. Zaznaczyć należy, iż z pułkiem naszym wyruszył na wojnę ksiądz kapelan, co się rzadko w pułkach rosyjskich zdarzało. Na wojnię p. S. N. nie pozwolił grabić mienia polaków. Będąc ewakuowanym, p. S. N. sformował w Moskwie oddział transportowy, gdzie większą część była polaków, którzy w ten sposób mieli możność zarobkowania, a następnie powrotu do Ojczyzny. Zarządzającym tym oddziałem mianował polaka, Józefa Różyckiego (Warszawa, Górna 5). Mógłbym dostarczyć jeszcze b. wiele dowodów szczerej lojalności i dobrych uczynków pana S. N. wobec społeczeństwa polskiego. Myślę, że wymienione wyżej fakty w zupełności mogą potwierdzić pp. Józef Kozieradzki, mjr. em. W. P. (podobno obecny starosta na kresach), oraz płk. W. P., Władysław Łunkiewicz (Warszawa — Żolibórz).

Z poważaniem
Henryk Buczyński.
pułkownik emeryt W. P.
Łódź, Piotrkowska 12, tel. 178-78.

HUMOR.

Nauczyciel w szkole niemieckiej: — Co się zdarzyło w roku 1483?
Uczenica: — Luter się urodził.
— Dobrze. A w roku 1487?
— Luter skończył cztery lata.

— Wiesz, bogaty narzeczony Ireny ma ogromny garb.
— Tak, już w dziecinych latach pewna cyganka wywróżyła jej złote góry.

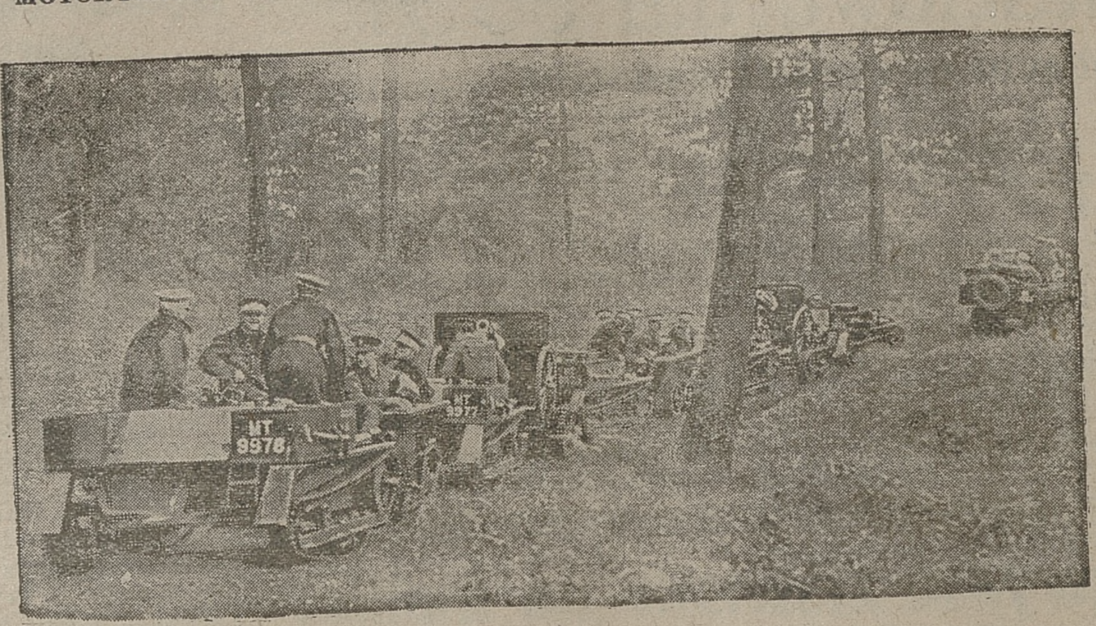
— Proszę tatusiu, czy ziemia jest okrągła?
— To ty takiego głupstwa nie wiesz? Naturalnie, że jest okrągła.
— A skąd to wiadomo?
— Skąd zaraz ci powiem, nieuku jeden. Już Mojżesz pisze o tem w Starym Testamencie.

Rekrut: — Tak mi się już ta służba sprzykrzyła, że chciałbym umrzeć i zostać pogrzebanym.

Plutonowy: — Naturalnie, to bardzo do was podobne. Chciałoby się ofermie leżeć wygodnie brzuchem do góry w trumnie i nic nie robić, a inni niech się mordują.

Podczas lekcji religji nauczyciel tłumaczy chłopcom, że do wszystkiego potrzebne jest błogosławieństwo boże.
— Gdy już zorałem pole, wysiałem ziarno, gdy upadł deszcz i przygrzało słońce, czego jeszcze potrzeba, aby ziemia wydała plon?
— Nawozu, proszę księdza prefekta, - mówi mały Antoś.

MOTORYZACJA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO MŁODZIEŻY W ANGLJI.



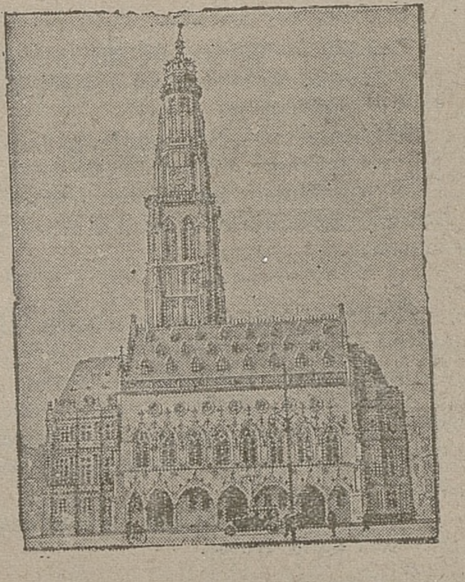
Uczniowie światowej sławy kolegjum „Eton“ w Anglji, obsługują na ćwiczeniach polowych motorową baterję polowych armat.

ZNISZCZENIE I POŻOGA W SZANGHAJU.



Dzielnica chińska, Szapej leży w gruzach. Artylerja japońska zasypała dzielnicę deszczem pocisków. Ilustracja nasza przedstawia fragment zniszczonej jednej z ulic w Szapej.

ODBUDOWA PÓŁNOCNEJ FRANCJI



Ilustracja przedstawia odbudowany w mieście Arras ratusz, zrównany podczas wojny światowej z ziemią przez ciężką artylerję niemiecką.

PAINLEVE TWORZY RZĄD



Prezydent Francji powierzył utworzenie nowego rządu b. premjerowi i ministrowi wojny Painlevemu. Painleve jest jednym z najgoretszych zwolenników porozumienia francusko - niemieckiego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Ostrólski